Poczta Kraków — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok 9. Warszawa-Działdowo, dnia 16 marca 1930 r. Nr. 11.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Miejmy wiarę tylko w Bogu.

„Bóg był z nim i wyrwał go ze wszystkich jego ucisków, dał mu mądrość przed Faraonem". Dzieje Apost. 7, 9 i 10.

Według powszechnego mniemania, obecność Boga w życiu jest niedogodna; tak jest istotnie, ale dla tych wyłącznie, którzy postanawiają spełniać tylko swoją wolę, to jest żyć w grzechu. Atoli ci, którzy pragną świętobliwości i dążą do doskonałości, wiedzą, jak nieskończenie dobrą i drogocenną jest obecność Boga w ich sercu. Józef doszedł do błogiego przekonania o tej prawdzie zarówno w czasie swych utrapień, jak i w późniejszem swem wyniesieniu. Bóg towarzyszył swemu słudze wszędzie i zawsze: na dnie studni, pośród Madjanitów, wprowadzających go do Egiptu, w więzieniu Potyfara i u stóp tronu Faraona. Ta obecność Boża w jego sercu była mu wybawieniem wśród utrapień, obdarzała go mądrością na wielce odpowiedzialnem stanowisku, zachowywała mu stałą życzliwość ludzi i zaufanie wszechpotężnego Faraona. Wybawienie, mądrość, łaska, jakież to kosztowne dary Boże! Będą one i naszemi, jeżeli będziemy wierzyli szczerze tylko w Boga i Syna Jego, Jezusa Chrystusa, który nas, wierzących, nigdy nie opuszczą w najcięższych chwilach życia naszego!

Wyjazd kwakrów z Polski

W końcu stycznia r. b. wyjechali z Polski ostatni delegaci „Stowarzyszenia Przyjaciół dla Służby Międzynarodowej", tak popularni — szczególnie w pierwszych latach po wojnie — kwakrzy.

Kwakrzy przybyli do Polski w roku 1919 celem dopomożenia w walce z epidemją tyfusu, której ofiarą padło 3 członków misji, niosących pomoc. Stacje misji pracowały w Zawierciu i okolicy, potem również w Nadwornej i wioskach sąsiednich, przyczem nie poprzestawano na walce z zarazą, lecz zaopatrywano ludność, wracającą z przymusowej ewakuacji do kraju, w odzież, pościel itp., bądź bezpłatnie, bądź po cenach przystępnych, dożywiano dorosłych i dzieci, założono warsztaty krawieckie dla dania pracy najuboższym.

Skoro epidemję tyfusu stopniowo opanowano i kiedy Rząd i organizacje polskie przejęły stacje dezynfekcyjne, misja kwakrów na wezwanie władz polskich pośpieszyła z pomocą zakładom dla dzieci. Był to okres, w którym liczba sierot w Polsce była tak wielką, że wszelkie zakłady były przepełnione, dzieci cierpiały wskutek złego odżywiania i chorób, braku odzieży i pościeli. Misja kwakrów dostarczała żywności i mleka tym, których nie zdołał objąć opieką „Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom", dała swoje wykwalifikowane pielęgniarki do pomocy w organizowaniu opieki nad dziećmi. Wreszcie do roku 1922 prowadziła dostarczanie świeżego mleka do zakładów opiekuńczych. Było to zorganizowane w ten sposób, że sprowadzano z Ameryki mączkę z makuchów bawełnianych na karm dla krów celem podniesienia ich mleczności i rozdzielano ją pomiędzy większe majątki, których właściciele zgodzili się, jako zapłatę, dostarczać świeże mleko zakładom Te ostatnie płaciły umiarkowane ceny, a uzyskane stąd fundusze szły znów na zakup mączki W roku 1922, w którym misja kwakrów przekazała tę akcję polskim komitetom, dostawa mleka doszła do 63,000 litrów w 17 ośrodkach.

Poza tem misja kwakrów prowadziła zwalczanie gruźlicy, udzielając pomocy w postaci odzieży, środków leczniczych, urządzeń i żywności zakładom dla dzieci w całym szeregu miast, oraz 17 kolonjom letnim, dożywiając dzieci szkolne, dostarczając odzieży ciepłej dzieciom, uczęszczającym do przychodni przeciwgruźliczych i dzieciom w szpitalach i sierocińcach.

Specjalną kartę ma Stowarzyszenie kwakrów w pamięci studentów i profesorów wyższych uczelni, którym przychodziło z pomocą w niezwykle dyskretny sposób. 68 rodzin profesorów uniwersytetów dostało pomoc tą drogą. 2 sanatorja dla studentów w Zakopanem otrzymały żywność i pomoce lekarskie. Około 10.000 studentów korzystało z rozdawnictwa odzieży i żywności za pośrednictwem Bratnich Pomocy i innych związków akademickich. Wyekwipowano też 76 nauczycieli w seminarjach nauczycielskich i rozdawano w nich odzież słuchaczom. Na rzecz akademików i słuchaczów seminarjów nauczycielskich wydano w gotówce 13 055 funtów sterlingów (funt sterling równa się 43 zł. 39 gr).

Osobny dział w akcji misji kwakrów stanowi pomoc w odbudowie rolnictwa. Najpierw w Hrubieszowskiem, następnie na Podolu i w okolicach Kowla kwakrzy nieśli pomoc repatrjantom, powracającym z Rosji na zgliszcza swych wiosek. 1100 koni, zakupionych ze zdemobilizowanych przez Rząd polski oddziałów wojska i 1000 pługów podzielono w celu zaorania pól na tak zwane kolumny robocze. Na czele oddziału stał przodownik z ramienia misji kwakrów, którego zadaniem było zaorać co najmniej 1 mórg (pol.) ziemi każdego repatrjanta z pośród rodzin najuboższych. Wieśniacy wzamian za orkę dawali siano dla koni i zobowiązywali się pomóc w pracy słabszym sąsiadom, sierotom i wdowom. Rozdano też wtedy najpotrzebniejsze narzędzia i każdą rodzinę zaopatrzono w nasiona warzywne dla obsiania pół morga (p l.) Wykaz cyfrowy zaoranych ziem z 200 morgów (pol) w roku 1920 wzrasta do 17,529 w roku 1923. Pomoc obejmuje też dostarczanie inwentarza żywego (naprzykład w Hrubieszowskiem wyposażono całkowicie 25 gospodarstw kosztem 50 000 złotych), narzędzi, ziarna do siewu i nasion warzywnych. Cechą charakterystyczną gospodarstw, którym misja kwakrów pomagała, zostały ogródki warzywne, które nauczono ludność uprawiać.

Zaopatrywanie ubogich w odzież przeprowadzono w ro-

ku 1923 w inny sposób, niż przez bezpłatne rozdawnictwo w latach poprzednich, a to dzięki nadesłanej dla misji kwakrów ofierze z Australji w postaci znacznej ilości wełny (co najmniej wartości 2,000 funtów sterlingów). Wełnę tę wydawano do przędzalni, a następnie do utkania kobietom z biednych rodzin, płacąc im za to pieniędzmi, które umożliwiły im zakup żywności. Utkany materjał zaś sprzedawano ubogim po cenie przystępnej.

Podczas swego pobytu co 1—2 tygodnie w różnych wioskach Polesia celem rozdawnictwa pracy kobietom, członkowie misji kwakrów zauważyli oryginalność i barwność wyszyć na płóciennej odzieży wieśniaczek. Zachęcali więc do wyrobu tych wyszyć płóciennych na sprzedaż, co było poważną pomocą dla 600 kobiet, które w miesiącach zimowych haftowały różne kołnierze, serwetki, woreczki itp. według własnych, oryginalnych wzorów. Zbyt na te wyszywania tak się powiększył, że akcja stała się samoopłacalna. Prócz tych haftów misja kwakrów poparła tkanie samodziału, dając w niektórych okręgach warsztaty tkackie.

Niezależnie od pomocy w walce z tyfusem i gruźlicą, misja kwakrów we wszystkich swych 5-u placówkach udzielała ludności pomocy lekarskiej. Akcję tych przychodni obrazuje ilość 500—600 pacjentów w jednej z nich.

Pozatem niesiono pomoc przez zwózkę drzewa na odbudowę domów dla 1,600 rodzin. Uruchomiono też 2 zbiorowe tartaki do cięcia desek dla najbardziej potrzebujących i zorganizowano wieśniaków, korzystających z nich, na zasadach spółdzielczych, dzięki czemu wiele rodzin wdowich i sierocych mogło wówczas również wznieść domy.

Dla chłopców sierot z rodzin włościańskich misja kwakrów założyła szkołę w Kotpinie (pierwszą szkołę rolniczą na Polesiu), oraz 2 gniazda sieroce.

Temi szlachetnemi czynami, oraz fundacją szkoły zakończyli kwakrzy swą działalność w Polsce, zyskując sobie trwałą wdzięczność społeczeństwa.

Listy do Redakcji.

Od p. kierownika szkoły w Gralewie otrzymaliśmy następujące sprostowanie z prośbą o zamieszczenie:

Szanowna Redakcjo!

Na ogłoszoną w Gazecie Nr. 9 z dnia 2 b. m. korespondencję z Gralewa pod tytułem „List do Redakcji" z podpisem „Wasz Brat" protestuję.

Młodziez tutejsza mazurska odegrała dnia 2 lutego rb. komedyjkę p. t. „Za nic żydowskie swaty". Nieprawdą jest, że po skończonem przedstawieniu młodzież podpiła sobie i wyprawiała burdy, lecz, przeciwnie, młodzież dobrze i przyzwoicie się bawiła i spokojnie rozeszła się do domu.

Nie wiem doprawdy, jaki był cel autora „Wasz Brat", żeby młodzież tutejszą tak zohydzać i dać jej swem artykułem taką niedźwiedzią przysługę. Młodzież zainteresowawana, po przeczytaniu wspomnianego artykułu, przyszła sama do mnie i prosiła o sprostowanie. Zaznaczyła również, że niema chęci występować po raz wtóry, żeby nie narazić się na takie fałszywe ogłoszenie w gazecie.

Z mej strony dodaję autorowi korespondencji, żeby na przyszłość dokładniej się informował, lub patrzał, a nie słuchał plotek, żeby nie psuł tego, co z wielkim mozołem i pracą zbudowano. Z poważaniem

T. Jagielski, kierownik szkoły w Gralewie.

(Przypisek Redakcji. Przykro nam bardzo, iż korespondenci nasi nadsyłają wiadomości nie zawsze wiarogodne i przez to powodują nieporozumienia. Mamy jednak nadzieję, że na przyszłość „Nasz Brat" będzie przysyłał ściślejsze wiadomości. A kochana młodzież w Gralewie niech się tem nie zraża, lecz tem więcej garnie do pracy dla dobra kraju i swych braci).

Przybyszów, powiat kępiński.

Szanowna Redakcjo!

Dnia 2 b. m. w tutejszej miejscowości założono pierwszy oddział Związku Strzeleckiego. Do Związku przystąpiło 30 członków z pośród tutejszej ludności i młodzieży. Do Zarządu wybrani zostali p.p.: Ferdynand Szolc prezes, Stanisław Pawlak wiceprezes, Karol Bąk skarbnik, Bertold Don sekretarz i referent, oraz Paweł Wencel komendant. Charakter Związku jest wojskowo-wychowawczy i kulturalno-oświatowy, a cel: wyrobienie dobrego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. Zebranie organizacyjne odbyło się w szkole. Widać, że lud tutejszy więcej rozumie i ceni dobro ogółu, aniżeli partyjnictwo.

Dnia 27 lutego r. b. został wprowadzony w urząd sołtysa, p. Ferdynand Szolc. P. Szolc został dnia 7 kwietnia 1929 roku wybrany na sołtysa przez Radę Gminną. Wprowadzenia tego dokonał p. Starosta, który w tym celu osobiście przybył do wsi. Po przemówieniu i przyjęciu przysięgi, p. Starosta. życząc nowozatwierdzonemu sołtysowi rzetelnej pracy, pozostawiając formalne załatwienie tej sprawy Radzie Gminnej i sołtysom, odjechał. I my życzymy nowozatwierdzonemu sołysowi powodzenia w pracy.

Z poważaniem *M. N.*

Sprawy polityczne.

Polska. W sobotę dnia 1 b. m. o godzinie 1-ej po południu poseł pełnomocny Finlandji przy rządzie Rzeczypospolitej w Warszawie, p. Idman, wraz z atache wojskowym, pułkownikiem Ernstem, przybył na Zamek królewski celem wręczenia Panu Prezydentowi Rzeczypospospolitej, Ignacemu Mościckiemu, wielkiej wstęgi orderu Białej Róży Finlandzkiej. Uroczystość odbyła się w sali audjencjonalnej. Poczem Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił gości na śniadanie.

— Ambasadorem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie, w miejsce zmarłego Moorea, mianowany został p. Willys, znany przemysłowiec branży samochodowej. Urodził się on w roku 1873 w Nowym Jorku. Był w swoim czasie największym fabrykantem rowerów w Stanach Zjednoczonych, poczem rozpoczął na wielką skalę fabrykację samochodów, a obecnie jest prezesem wielkiego przedsiębiorstwa. Dotychczas nie pracował na polu politycznem, tak, że Warszawa będzie jego pierwszą placówką dyplomatyczną. Zresztą, stolica Polski nie jest mu obcą, gdyż w zeszłym roku bawił w Warszawie podczas swej podróży po Europie wschodniej.

W Niemczech zanosi się na skomplikowany kryzys rządowy. Socjaliści mianowicie żądają nałożenia specjalnej daniny na klasy posiadające w celu przyjścia z pomocą bezrobotnym. Prezydent Rzeszy Hindenburg poparł to żądanie, wówczas, gdy ministrowie: finansów i spraw zagranicznych bezwzględnie mu się oparli. W łonie koalicji stronnictw, podtrzymujących rząd, zarysował się rozłam. Wskutek tych zatargów Reichstag nie przystąpił jeszcze do głosowania nad planem Younga i związanej z nim umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej, a podpisanej przez ministrów spraw zagranicznych Polski i Niemiec dnia 31 października 1929 roku.

— Podług zestawienia ministerstwa pracy, w Niemczech jest obecnie 3 miljony bezrobotnych, co stanowi największe bezrobocie w całej Europie, oprócz, naturalnie' Rosji Sowieckiej, gdzie liczba bezrobotnych jest większa.

We Francji miał miejsce upadek gabinetu Tardieu (Tardje). Rząd został obalony w czasie choroby premjera. Nowy gabinet o charakterze bardziej lewicowym i przy cichym poparciu socjalistów utworzył Chautemps (Szotamp), lecz zaledwie gabinet ten stanął przed parlamentem, znów został obalony. Wobec tego Prezydent Republiki Francuskiej znów powierzył panu Tardieu utworzenie nowego rządu, co też mu sią udało. Drugi gabinet Tardieu ma charakter tak zwanej „koncentracji republikańskiej", to jest opiera się na stronnictwach środka. Jednocześnie poseł francuski w Berlinie oświadczył, że Francja nie będzie ewakuować Nadrenji dotąd, dopóki Reichstag nie uchwali planu Younga.

Anglja. Konferencja morska w Londynie stanęła na martwym punkcie. Ameryka żąda prawa zrównania swojej floty wojennej z angielską, Włochy zaś z francuską, Japonja znów podnosi wciąż swe żądania. Wskutek choroby i wyjazdu przedstawiciela Francji, prezesa ministrów Tardieu, konferencja jest chwilowo zawieszona. Niebawem ma być wznowiona, lecz wątpić należy, czy którekolwiek z pięciu mocarstw morskich, reprezentowanych na konferencji, zechce ze swych żądań opuścić.

Rosja Sowiecka. Ze wszystkich miejscowości pogranicznych Rosji Sowieckiej donoszą, że chłopi z naraże-

niem własnego życia przechodzą masowo granicę i chronią się do Polski. Ma być dla nich utworzony wielki obóz koncentracyjny, bo niewiadomo, co z nimi zrobić, gdyż na razie pracy dla nich niema. Powodem ucieczki chłopów z Rosji Sowieckiej jest gwałtowne i okrutne przeprowadzanie przez rząd tak zwanej kolektywizacji (upaństwowienia) ziemi przez odbieranie gwałtem chłopom ich własności i tworzenie z nich wielkich rządowych majątków. Samodzielni dawniej gospodarze stają się w ten sposób robotnikami na majątku rządowym, gdzie w dodatku cierpią głód i gdzie obchodzą się z nimi w najbrutalniejszy sposób. Nic dziwnego, że taki los im się nie uśmiecha, ale z drugiej strony Polska nie jest wstanie przyjąć i nakarmić tych miljonów przygnębionych chłopów rosyjskich.



Koloniści polscy w Argentynie (Ameryka Południowa).

RZECZY CIEKAWE.

Szczególny jubileusz. W szpitalu dla umysłowo chorych w Warszawie obchodził niedawno niezwykły jubileusz jeden z chorych, niejaki Szymon Cybulski, z zawodu stolarz, który przebywa w tym szpitalu przez 40 lat. Cybulski prześladowany jest manją uważania wszystkiego za swą własność, co uniemożliwia mu pozostawanie na wolności. Pozatem jest on zupełnie normalny, szczególnie pamięć ma świetną i pamięta on doskonale nietylko wszystkich lekarzy, którzy pracowali w okresie 40-lecia, ale niemal wszystkich chorych.

Jak Ford pragnie zapobiec wojnom? Znany amerykański przemysłowiec, Henryk Ford, wygłosił w Nowym Jorku na zebraniu fabrykantów swoje poglądy na możliwość osiągnięcia pokoju światowego. Oświadczył on, iż byłby gotowy zakupić wszystkie okręty wojenne całego świata i zużyć je na cele przemysłowe, jeżeli będzie miał pewność, że w ten sposób zapobiegnie wojnom. Wedle jego jednak zdania istnieje tylko jedyna droga do zapobiegnięcia wojnom przez wytłumaczenie wszystkim tym, dla których wojna stanowi źródło zarobku, iż w inny sposób mogą więcej i bezpieczniej zarobić.

16,480 samobójstw w Niemczech w ciągu jednego roku. Tygodnik „Bodenreform“ donosi, że w Niemczech w ciągu jednego roku 1929 zanotowano 16,480 samobójstw. Jest to liczba straszna, gdyż wypada przeciętnie 45 samobójstw dziennie! Prawie co pół godziny jeden zrozpaczony człowiek, mężczyzna albo kobieta, odchodzi z tego świata. Olbrzymia większość decyduje się na ten krok pod wpływem nędzy. „Nieuleczalne choroby“ i „zawody miłosne“ odgrywają tu małą rolę. Największe liczby samobójstw wykazują wielkie miasta, a wśród nich Berlin. W Europie pierwsze miejsce pod względem ilości samobójstw, obok Rosji Sowieckiej, zajmują Niemcy, dalej idą: Czechosłowacja, Łotwa, Austrja, Estonja, Szwajcarja, Danja i inne państwa.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Na rzecz ubogiej dziatwy odbyła się w pięknie udekorowanej sali hotelu „Masovia“ zabawa, na którą przybyli z miasta i powiatu liczni goście wszelkich wyznań i narodowości. Dochód z balu jest znaczny. Założycielką Towarzystwa Opieki nad Ubogiem Dzieckiem jest p. Starościna Plackowska, tak bardzo czuła na niedolę ubogich, w szczególności dzieci. Nic też dziwnego, że uboga ludność Działdowa kocha swoją opiekunkę. Prezesem Towarzystwa jest p. prof. Bałachowski, kierownik Szkoły Ćwiczeń przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem.

— Z cechu rzeźnickiego. Odbyło się zebranie z udziałem 25 członków, na którem wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli p. p.: Jan Żbikowski jako cechmistrz, Stanisław Karczewski jako zastępca i Jan Szpakowski.

— Wizytacja. W dniu 27 z. m. przybyli na wizytacje osad rolnych w powiecie: prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego, p. Strzeszewski i inspektor osadniczy Królikowski z Grudziądza w towarzystwie powiatowego komisarza ziemskiego z Brodnicy, którzy zwiedzili tereny osadnicze w Malinowie, Kramarzewie i Białutach.

Z powiatu działdowskiego.

Iłowo. Odbyły się tu wykłady, połączone z wyświetlaniem obrazów o gazach trujących, urządzone przez władze kolejowe, w których brało udział 650 osób.

— Schwytanie dezertera. Przytrzymano w Iłowie dezertera z 32 p. p. w Działdowie, Stanisława Markowskiego, który poprzednio ukradł rower sierżantowi Jaróckiemu. Dezertera oddano władzom wojskowym.

Płośnica. Odbyło się tu zebranie Kółka Rolniczego, na którem wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli p. p: Jan Sikorski prezes, nauczyciel Władysław Preuss sekretarz i Franciszek Wilczewski skarbnik. Omawiane były różne sprawy gospodarcze.

Niestoja. Popełniła tu samobójstwo przez powieszenie robotnica Augusta Baranowska, zatrudniona u rolnika Lorka. Stwierdzono, iż samobójczyni była umysłowo chora i sąd zezwolił na pochowanie zwłok.

Za nielegalne przekroczenie granicy przytrzymano 2 osoby, oraz za usiłowanie przekroczenia granicy 1 osobę.

Z za kordonu.

Parcelacja majątków. W Prusach Wschodnich mają być parcelowane następujące majątki niemieckie: w powiecie ostródzkim: Froegenau, Rittenau, Reichenau i Schoen Waeldchen z powodu nadmiernych podatków, przyczem jednak wśród ludności tamtejszej krążą pogłoski, iż Rzesza niemiecka zamierza oddać Prusy Wschodnie Państwu Polskiemu i dlatego właściciele większych majątków zamierzają wyprowadzić się w głąb Niemiec. (?)

Prusy Wschodnie chcą się oderwać od Rzeszy. W tygodniku „Berliner Herald“ ukazała się plotka następującej treści: „W Prusach Wschodnich zaznacza się poważny ruch w celu oderwania się od Rzeszy. We wszystkich okolicach prowincji Prus Wschodnich daje się zauważyć ruch, popierany głównie przez sektę menonitów, która zmierza do wywołania nastroju, przychylnego dla utworzenia z Prus Wschodnich państwa autonomicznego pod opieką Ligi Narodów. Motywy, na które powołują się menonici, dotyczą przedewszystkiem spraw podatkowych. Liczą oni na to, że nowe państwo wschodnio-pruskie nie będzie potrzebowało płacić odszkodowań wojennych“.

Stocznia w Królewcu zgłosiła upadłość. Stocznia w Królewcu „Union Giesserei“ ogłosiła upadłość. Warsztaty stoczni w Królewcu mają być objęte przez stocznię „Schichau“ w Elblągu.

Szczytno. Przybył tu z Trelkowa pewien gospodarz w celu wykupienia weksla, ale tak się upił, że go aresztowano, a ponieważ na odwachu zachorował, więc go odstawiono następnego dnia do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Jak stwierdziła komisja lekarska z Królewca, nieszczęśliwy zmarł skutkiem nałogowego pijaństwa.

Ze świata.

Samobójstwo matki z siedmiorgiem dzieci. Na przedmieściu Borna w Chemnitz, wdowa po inwalidzie wraz z siedmiorgiem dzieci popełniła samobójstwo zapomocą gazu świetlnego. Przyczyną rozpaczliwego kroku była nędza.

Wymordowanie wsi polskiej przez sowieckich zbirów. Na samem pograniczu, w odległości zaledwie kilkuset metrów od granicy Polski, bolszewicy popełnili niebywałą, zbiorową straszną zbrodnię na tle przymusowego wywłaszczenia. Oto, co korespondent nowogrodzki donosi: Cała ludność nadgraniczna, zarówno po polskiej, jak i po sowieckiej stronie, poruszona jest zbrodnią wymordowania całej wsi nadgranicznej Połaniewicze przez oddziały bolszewickie. Wieś ta niemal całkowicie zamieszkana jest przez ludność polską. Niedawno przybyli do tej wsi z Mińska agitatorzy i na publicznem zebraniu przemawiali za wyrzeczeniem się osobistej własności na rzecz własności wspólnej. Projektowi temu przeciwstawiła się cała ludność, w której imieniu mowy wygłosili włościanie: Witold Moter i Antoni Maczyński. Agitatorzy, widząc niepowodzenie swej akcji, z zimną krwią dobyli rewolwerów i zastrzelili obu mówców. Wówczas uczestnicy zebrania rzucili się na morderców i dosłownie rozerwali ich w kawałki. Wiedząc dobrze, czem się to skończy, chłopi masowo rzucili się do ucieczki w stronę granicy polskiej. Jednak zwiększone patrole graniczne wyłapały wszystkich i odstawiły do urzędu w Kajdanowie. Na drugi dzień do wsi Połaniewicze przybyła karna ekspedycja bolszewicka i aresztowała całą ludność wsi, pozostawiając tylko starców, ciężko chorych i dzieci. Wszystkich wywieziono do Mińska i prosto z wagonów odstawiono na tak zwaną „Krasną Górkę", gdzie mieści się katownia bolszewików. Stamtąd nikt już nie wrócił. Do chat pomordowanych przybyli z Mińska komuniści i zorganizowali „gospodarkę upaństwowienia".

Poradnik gospodarski

Co trzeba mieć na względzie w urządzaniu gospodarstwa, żeby bydło dawało duże korzyści.

Podstawą powodzenia w gospodarstwie jest zgodne zespolenie poszczególnych części gospodarstwa. Źle prowadzone gospodarstwo, nawet przy najlepszych chęciach, nie może w żaden sposób przynieść należytych korzyści. Chcąc, aby gospodarstwo się opłacało, należy przedewszystkiem nie chować za dużo inwentarza, a uprawiać w dostatecznej ilości takie płody, które mogą służyć do należytego odżywiania tego inwentarza. Jedna sztuka bydła na 4 morgi magd. jest wystarczająca. Należy również pamiętać o uprawie odpowiedniej ilości roślin pastewnych. W gospodarstwie o 9 morg. magd. wystarczy przeznaczyć pod kłosowe 14 mórg, a na 3 morg. magd. zasiać w odstępach 10-dniowych mieszankę z wyki i peluszki, z dodatkiem owsa, powszechnie zwanego trząską, na pozostałej zaś pół mordze posadzić buraki pastewne. Wtedy i plon żyta osiągnie się większy: z 14 morgów będzie tyle, co z 18, ponieważ żyto przypadnie po trząsce, będzie więc lepiej plonowało, a bydło będzie miało obfitość pożywienia na okres letni z mieszanki, na okres zaś zimowy pozostanie koniczyna czy seradela, siano łąkowe i buraki pastewne. Obficie żywiona krowa będzie dawała dużo mleka, którego wystarczy nietylko na opędzenie potrzeb domowych, lecz zostanie jeszcze i na sprzedaż. Wtedy przekona się gospodarz, że dwie dobrze odżywiane krowy dadzą trzy razy więcej mleka, niż trzy krowy źle odżywiane, co wypadnie o wiele drożej odżywianie, choćby skąpo, tych trzech krów, niż dostatnie odżywianie dwóch krów. Każdy gospodarz powinien również dbać o to, aby mieć w swej hodowli bydła tylko dobre okazy, a sprzedawać mało użyteczne sztuki. Zmniejszając zaś obsiew kłosowych, a na ich miejsce uprawiając odpowiednią ilość roślin pastewnych, nie naraża gospodarz swoje bydło na ciągłe głodowanie, lecz, przeciwnie, latem czy zimą, dodostatnio je odżywia. W zimie trzeba już myśleć, czem przekarmić bydło w porze letniej, a latem trzeba przygotować środki pokarmowe na zimę. Dobry gospodarz zawsze powinien dbać o to, by jego bydło stale było w średniem mięsie. Bydło należy odżywiać regularnie i równomiernie, a nie w ten sposób, żeby raz dawać paszy za dużo, a drugi raz za mało, albo wcale. Trzeba jesienią rozliczyć, ile jest paszy do rozporządzenia i odpowiednio do posiadanych zapasów dawki na zimę wyznaczyć. Krowa, nierównomiernie odżywiana, nigdy nie będzie dawała dużo mleka, poprostu dużo paszy zmarnuje. Odżywiana obficie, rozdaja się, a gdy paszy zabraknie, nastąpi spadek mleka i krowa zacznie chudnąć. Gdy potem zaczniemy ją lepiej odżywiać, to ile czasu i kosztów trzeba ponieść, zanim ją doprowadzimy do należytego stanu. Należy więc pamiętać o tem, że chcąc mieć dochód z krów, trzeba je regularnie i równomiernie odżywiać, by stale były chociaż w średniem mięsie.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty
na konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Od Redakcji.

Upraszamy wszystkie osoby, które podjęły się rozsprzedaży „Kalendarza Mazurskiego" i „Kalendarza dla Ewangelików" na rok 1930, o łaskawe przesyłanie należności do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto czekowe Nr. 4852.

Wesoły kącik

U kupca.

Kupiec (do wchodzącego z garnuszkiem do sklepu małego chłopca): No, kochanku, czegobyś to chciał?

Chłopiec (podając garnuszek): Proszę za 50 groszy syropu.

Kupiec (po chwili): Masz tu syrop, mój synu, ale powiedz mi, gdzież właściwie masz pieniądze?

Chłopiec: Są w garnuszku, proszę pana.

Rynki.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 10 marca 1930 roku za 100 kilo: Żyto 17,00, pszenica 36,00, owies jednolity 18,00, jęczmień na kaszę 20,00, jęczmień browarny 24,00, mąka pszenna luksusowa 70,00, mąka pszenna 65-cioprocentowa 60,00, mąka żytnia 70-procentowa 34,00, otręby żytnie 10,00, otręby pszenne 17,00, kuchy lniane 33,00, kuchy rzepakowe 26, groch polny 30,00 złotych.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 10 marca 1930 roku za dolar 8,85 1/2, angielski funt szterling 43,39, frank francuski 34,93, frank szwajcarski 172,03, austrjacką koronę 1,25, rosyjski rubel złoty 4,62 zł.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wyniesie 8 złotych. Dla płacących za pół roku 4 złote 50 groszy. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 złote 50 groszy.

Redakcja w Warszawie: Boża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk. L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.